Čećwier, 5 červienia 1919 h.

CANA 2 M.

BIEŁARUSKAJE ŽYĆCIO

HOD I.

ILUSTRAWANAJA ČASOPIS
drukujecca ŭ Wilni dwa razy ŭ miesiac.

№ 1.



...*«Stan biezupynnaj niawoli, jaki ja, radziušysia na hetaj nieščaśliwaj ziamielcy, dobra wiedaju, pawinien narešci być zništožany i ŭžo raz u hetaj byccam praz Boha zabytaj staroncy pawinna zapanawać swaboda i prawa wolnaj ničym nie źwiazanaj hutarki ab swaich patrebach»...*

..*«chaču wam dać mahčymaść raźwiazać unutranyja nacyjanalnyja i relihijnyja sprawy hetak, jak sami taho zachočacie biez nijakaha gwałtu abo nacisku z boku Polščy»...*

Z adozwy da žycharoŭ b. W. Kniaźstwa Litoŭskaha. (Wilnia, 22 krasawika 1919 hodu. **J. Piłsudski**).

Našaja meta.

Kulturnaje adradžeńnie biełaruskaha narodu, dziakujučy idejnaści twarcoŭ jaho i świežym nowym siłam, jakija stanuli da kulturnaj pracy, wyjšaŭšy spamiž zdarowaj chlebarodnaj hramady, u karotki čas zrabiło šmat. Nawat wajna, jakaja tak doŭha ŭžo rujnujé našu staronku, našyja niwy reže akopami, adrywaje našych bratoŭ ad rodnych zahonaŭ i raźsiewaje ich uwa ŭsie baki świetu,—nia zdoleła spynić biezpraryŭnaj pracy dla duchoŭnaha adradžeńnia Biełarusi.

Adrezanyja ad swaich bratoŭ, nie majučy z imi znosin, my nie apuskajem ruk i robim jak maha swajo dzieła. Bačučy, što ŭzrasła ŭ Wilni patreba biełaruskaj časopisi, jakaja drukawała-by mastackija twory našych piśmiennikaŭ, krytyčnyja staćci ab našaj tworčaści, hukałaby da arhanizawańnia biełaruskich teatraŭ i naahuł hutaryła ab usich prajawach našaha kulturnaha žyćcia,—pačynajem našu pracu.

Majučy na mecie hłaŭnym čynam kulturnuju pracu, my adnak nia možam zapluščywać wočy pierad prajawami palityčnaha žyćcia.

U polskim hramadzianstwie my bačym dwa palityčnyja napramki: endecki, katory ŭ adnosinach da nas maje zachwatnyja plany, i lewy demokratyčny, jaki swaje adnosiny da nas wyskazaŭ u adozwie Načalnika Polskaj Dzieržawy, Piłsudskaha.

Hutarki miž nami i polskimi aneksyjonistami nijakaj być nia može, — nielha znajści takuju došku parazumieńnia, jakuju možna-b było pierakinuć miž imi i nami. Ale z toj častkaj polskaha hramadzianstwa, katoraja staić na hruncie adozwy Polskaha Dzieržaŭnaha Načalnika, my hutaryć možam i chočam.

My wierym u ščyraść słoŭ Jazepa Piłsudskaha i dumajem, što miž nami i uzapraŭnaj polskaj demokracyjaj, budzie zbudawany trywały most zhody.

Tolki majučy ŭłasnuju dzieržaŭnaść narod moža žyć normalnym žyćciom, moža raźwiwacca kulturna i ekonomična. Žadajučy dla siabie takich warunkaŭ žyćcia, u jakich my-by mabli žyć **normalna**, my budziem išci wytrywała da našaj mety, i ŭsim tym, chto ŭ budowie našaj dzieržaŭnaści nia budzie nam škodzić, praciahiwajem ruku i kličem:

Chaj budzie zhoda!

Biełaruś.

Jość słoŭca cennaje usim i znamienita,
Što wymaŭlajecca z pašanaj dzicianiom,
Ŭ jakim paniaćcie baćkaŭščyny skryta,—
To Biełaruś, to kraj, dzie my zdaŭna žywiom.

Staronka miłaja, Ty mnohimi zabyta,
Šmat śpić synoŭ Twaich adwiecznym snom!
Ziamielka rodnaja, ślaźmi i potam zlita,
My da žyćcia s Taboju znoŭ uwaskrasiom.

Choć znojdziecca ŭ Tabie wyrodny wałakita,
Katoramu Twaja nie da spadoby świta,
I nie adzin pradaść Ciabie Iskaryjot,
Ale Tabie jaščė ŭsiož Maci siemianita
Sielanie wiernyje, što siejuć žyta,—
A z ich paŭstanie Twoj narod.

A. Ziaziula (ks. A. Astramowič).



Na našaj ilustracyi widać balkon u domie biełaruskaj Komandantury ů Horadni. Fatagrafija zroblena 18 krasawika 1919 h.—u čas prajezdu praz Horadniu predstaŭnikaŭ francuska-litoŭska-biełaruskaj misyi, jakija jechali s Koŭny ŭ Waršawu.

Ličucy ad lewaha boku na bałkonie stajać: 1) komandant Horadni—padpałk. **Demidou**, 2) načalnik harnizonu hor. Horadni pałkoŭnik **K. Jezawitau**—siabra delehacyi ŭ Waršawu, 3) siabra delehacyi, b. litoŭski pasłaniec u Šwajcaryi—**Daumantas**, 4) šef delehacyi, b. pasłaniec Litwy ŭ Berlinie—dr. **Šaulis**, 5) siabra delehacyi, b wajenny ministr Litwy—pałk. **Wielikas**, 6) siabra francuskaj misyi ŭ Koŭnie—pałk. (*colonnel*) **Reboul**, 7) biełaruski wajskowy *attaché* pry francuskaj misyi—rotmistr **Rychter** Na druhim planie stajać placadjutanty načalnika harnizonu i komandanta horada.

Na bałkonie hetakija flahi: pasiaredzinie nad Pahoniaj—dzierżaŭny Litoŭski ściah (šyrwony z biełaj Pahoniaj), uprawa—biełaruski (3 pałosy—biełaja, čyrwonaja, biełaja), nižej pad im—francuski, z lewaha boku: wyžej—nacyjanalny litoŭski (žoŭta-zialona-čyrwony), nižej - anhlicki.

Praz uwieś čas ad pačatku hetaha hodu ů Horadni 2 komandantury. Da prychodu palakaŭ byli: biełaruskaja i niamieckaja ciapier – biełaruskaja i polskaja



Prajezdam z Horadni ŭ Koŭnu byŭ u Wilni adzin z arhanizataraŭ biełaruskaha wojska pałk. **K. Jezawitaŭ**.

Biełaruskaje wojska.

Horadnienski Biełaruski polk załažyŭsia jašče ŭ Wilni ŭ kancu 1918 hodu. Jak uwajšli ŭ Wilniu balšawiki, začatki hetaha pałku pieradwinulisia ŭ Horadniu. U Horadni s pačatku farmawańnie pałku jšło trudna, ale paśla, kali byŭ naznačany kamandziram pałkoŭnik biełaruskaj słužby K. Jezawitaŭ, rabota chutka pajšła ŭpierad, i ciapier u Horadni nia tolki staić biełaruski połk, ale jość i Biełaruskaja Komandantura z bataljonam sałdataŭ i biełaruskaja kawaleryjskaja častka.

Pa inicyjatywie i pad kiraŭnictwam pałkoŭn. Jezawitawa farmawańnie biełaruskaha wojska pieraniesiena ŭ Koŭnu i ciapier tam jość užo biełaruskija konnyja, piešyja i artyleryjskija addziely wojska.

Z minułych dzion.



5—17 lutaha 1917 h. ŭ Miensku zasiedaŭ Usiebiełaruski Kongress, na jakim było bolš za 1.800 asob. Paśla taho jak Kongress zrabiŭ pastanowu ab stwareńni Biełaruskaj Narodnaj Respubliki i wybraŭ Radu, jakoj jon daručyŭ damahacca ŭłady ad zachapiŭšych jaje balšawikoŭ, jaho balšawiki razahnali.

Paśla razhonu Kongressu sprawa biełaruskaj dzieržaŭnaści pierejšła na nielehalny hrunt, pakul balšawiki nia wyjšli z Miensku pierad nastupleńniem niemcaŭ.

Kolki dzion da zaniaćcia Mienska niemcami aryštawanyja balšawikami biełaruskija dziejačy ŭciakli s turmy i, sarhanizawaŭšy biełaruskuju komandaturu, zachwacili biełaruskija ŭradowyja ŭstanowy i hetak dali mahčymaść Radzie Biełaruskaha Kongressu stwaryć biełaruskuju ŭładu.

Ułaść u Miensku była ŭziata biełarusami 19 lutaha, a biełaruski ŭrad (Narodny Sekretaryjat) ufarmawaŭsia u načy z 20 na 21 lutaha i 21 ha ab hetym było abwieščena narodu.

Na našaj ilustracyi mament apawieščeńnia ab hetym žycharam Mienska z balkonu Narodnaha Sekretaryjatu.

My žywiem nadziejaj...

Chaj marozny wiecier zawywaje žudka,
Chaj staronku rodnu śnieham zaniasie—
My žywiem nadziejaj! Chutka ci nia chutka—
Radasnuju poru Boh nam pryniasie!

Chaj imhła ziamielku ŭ puty spawiwaje,
Chaj ciamnieje sonco z buranosnych chmar—
My nadzieju majem: kraj naš pryčakaje—
Lepšu dolu daść nam Boh naš Haspadar!

Chaj panuje licho, ciažkija pakusy,
Chaj biada pryciśnie, čmuciać machlary—
Ŭ nas žywie nadzieja! Buduć Biełarusy
Biedawać, ciarpieć ŭžo tolki da pary!—

1.II.1913. **Haljaš Leŭčyk.**

TRY ŽADANNI.

Chočem my ziamli i chleba,
Ciažka torby nam nasić,
Nie daje jaho nam nieba,
Słoŭ niama nam bolš prasić.

Chočem sonca my i świetu,
Ciažka nam chadzić ślapym,
Ciažka žyć nam biez prywietu,
Jakby próklatym jakim.

Chočem žyćcia my i woli,
Ciažka nam nasić jarmo.
Nie spadzie jano nikoli,
Nie spadzie jano samo.

Jakub Kołas.

1911 h.



J. KUPAŁA.

Autor „Šlacham žyćcia“ ŭ časie wajny najbolš žyŭ u Smalensku. Ciepier jon apynŭsia ŭ Miensku, dzie maje pasad bibliatekara u Biełaruskim Narodnym Domie (daŭn. „Biełaruskaja Chatka“).

U časie wajny Kupała napisaŭ šmat nowych tworaŭ. Častku swaich rukapisaŭ jon prysłaŭ u Wilniu, tut mielisia drukawać jaho nieznanyja wieršy. S prychodam polskaha wojska ŭ b. Kamisarjat Aświety užo nia puścili biełarusaŭ, kab zabrać rukapisy. Paśla doŭhich starańniaŭ udałosia atrymać častku pryhatoŭlenaha da druku materyjału. Druhaja častka, u tym liku zbornik rukapisnych wieršaŭ Kupały—prapała.

Bibliohrafija.

JANKA KUPAŁA. Raskidanaje hniazdo, *drama ŭ 5 aktach.* Wilnia, 1919 h.

Adzin z najwialikšych našych liryčnych paetaŭ daŭ nam užo druhi sceničny twor. Kali ŭ pieršym («Paulinka» ŭ 2 akt.) widać jašče mała znajomaści s technikaj budowy sceničnaha tworu dyk u «Raskidanym hniaździe»—dramie razwiernutaj ažno ŭ 5-ch aktach, čujecca i šyroki mach piera i znajomaść z wymohami sceny.

Tema staraja, a zaŭsiody nowaja. Idzie baraćba dworu z mužyckaj chataj, pana z sielaninam. Lawona Ziablika pan wysialaje s chaty. Jon «z hetaj ziamielkaj zžyŭsia, jak z rodnaj matkaj. Kožny kamieńčyk na poli i kožny kuścik na sienažaci zmałku ŭžo znaŭ, jak swaich piać palcaŭ na ruce. Na hetych honiejkach paściŭ skacinu, araŭ, siejaŭ, kasiŭ. A tut!.. Sud—won wyhaniajuć! Kinuć tuju chatu, skul baćku i matku na mahiłki wywiez, kinuć toje pole, dzie kožnuju skibinu potam krywawym skrapiŭ!..» Heta—trahedja sielanskaj dušy Lawona. I niama dziwa, što jon nia moža pieražyć hetaha, bo—kaže—«čeławiek z ziamloj zrastajeca, jak heta drewa: zsiačy drewca—zasochnie, adbiary ŭ čeławieka ziamlu—zhinie»...

Zastalisia: chworaja jaho žonka dy dzieci: Zośka—dačka, kwołaja dziaŭčyna, praniknutaja mistyčnaściaj, melancholičnaja jakby ad świetu hetaha adarwanaja—jak piše ab joj sam autor u charakterystycy asob swajej dramy; Symon—staršy syn, małodšy Danilka i dwoje małych. S chaty nia jduć. Nia kinuć ziamli. Dwornyja ludzi pa zahadu pana łamajuć užo strachu. Syplecca na ichnija hałowy piasok...

Zastalisia pad hołym niebam,—ale z ziamli nie kratajucca. Haława ŭ chacie paśla śmierci baćki—staršy syn Symon sam zastajecca na razwalinach chaty i nie pazwalaje siamji zyjści z jaje. Słužbu dawali, dobra možna było prystroicca, ale jon z niezwyčajnym hordym uporstwam nia choče „prystroicca“, a čekaje adkulś niejkaj Sprawiadliwaści. Ale Sprawiadliwaści niama. Dy mała jašče biady—siastra, Zośka, palubiła paniča, «jak zorka miesiac»...

Kančajecca drama žudasnaj scenaj: wodblesk ad pažaru aświečaje ruiny chaty—heta haryć padpaleny Symonam panski dwor. Na ruinach mužyckaj chaty zwarjacieŭšaja Zośka ŭ wianku z pasochšaha liścia na haławie krucicca i piaje. Maci i małyja dzieci s torbami na plačoch iduć za Starcam—u świet...

Kali ŭ swajoj «Paŭlincy» Kupała jak dramatyčny piśmiennik—realist, tak u «Raskidanym hniaździe» my bačym šmat symboliki. Asoby dramy—heta ŭžo nie narysawanyja z natury z niejkim karykaturnym macham ludzi, jak u «Paŭlincy», a uzhadawanyja paetam u hlubi jaho dušy personažy. Jany može mieniej realnyja ad pieršych, ale nia mieniej za ich praŭdziwyja. A užo zusim symboličnaja figura—Nieznajomy. Škada tolki, što aŭtor pierad tekstam dramy napisaŭ wielmi realnuju jaho charektyrystyku. Charakterystyki inšych asob patrebny, a hetaja apošniaja zusim lišn'aja, dziela taho dziakujučy hetaj charakterystycy, aktor, jaki budzie jhrać hetuju rolu, moža padumać, što treba jaje jhrać z realizmam. Tady ŭsie słowy ab «Wialikim Schodzie», ab jakim kaža Nieznajomy, straciać swaju symboličnuju moc.

Naahuł pjesa, kali jaje čytajem, robić wialikaje ŭražeńnie. S kožnaj stranicy wieje duch wialikaha mastaka. Asabliwa charošyja sceny, ŭ jakich zjaŭlajecca Nieznajomy i scena, kali zwarjacieŭšaja Zośka piaje:

Wiecier ihraje, zorački skačuć,
Miesiac miž imi ład wodzie...

Zośka prywodzić nam u dumku Ofelju, ale Ofeliju nia wyrezanuju žyćcom z trahedyi Šekspira, a ŭzhadawanuju ŭ bielaruskaj wioscy, bosuju, u zrebnaj spadnicy i kašuli, z wiankom wasilkoŭ na haławie.

Kupała swaim „Raskidanym hniazdom“ wyjawiŭ nowy rod swajej zdolnaści. I ŭsiak zhodzicca, što z usich našych paetaŭ u jaho dušy najbolej źwinić strun, što jaho tworčaść daje nam najpaŭniejšy akord biełaruskaj pryhožaj dumki

A—wič.

Z archiwu Romualda Ziemkiewiča.

* * *

Što za płač taki zdajecca
Tam na łuzie, tam na recce,
By chto ślozy liŭ pawodkaj..
Ci to maci, ci sirotka?...

Heta maci, maci płače
Nad synami nie inačej,
Što jaje ŭ ziamlu schawali,
A siabie ŭ palon addali!..

Što za holas chodzie - brodzie,
Skazy dziŭnyja zawodzie,
Ažno jdzie pa cieli šorach...
Ci to druh naš, ci to worah?

Heta chodzić KLIČ pa poli
S pryklikańniem k nowaj doli;
Pad waknami stanawicca
I zawie, zawie zbudzicca!

Janka Kupała.

Jadwihin Š.

Zawiedzienaja nadzieja.

„Nia tudoj daroha“.

Hudzieŭ narod na schodzie. Bo tki kiepska, zusim kiepska stała žyć. Z lasoŭ - pušč wyrywaŭsia źwier i hłumiŭ dabytak; z łuhoŭ - stepoŭ wypływali prahawityja świežaj krywi jastraby i źništožywali drobież; zza hor - hranic nawałaj nastupaŭ krapčejšy siłaj worah i niawoliŭ słabiejšych bratoŭ swaich.

Hudzieŭ narod: kožny wykładaŭ swoj žal, swaju kryŭdu, za katoryja niekamu było zastupicca. Rada ŭ radu i nadumalisia ŭzhadawać spamiž siabie takoha, katoraha wielič i siła zmahli-b usich worahoŭ biednaha ludu. Kab kryŭdy i sprečak abminuć, wybrali nikomu nieznanaje dzicia i stali jaho karmić - dahledać, paić - dahadžać.

Chto što lepšaha mieŭ, znosiŭ - addawaŭ wybranamu haduncu. Dzicia naŭździŭ prybywało - rasło, ale narodu jašče ciažej stało.

Hod za hodam lacieli - minali; hod ad hodu prybywali wymahańni hadunca. Kab zdawolić ich, niechwat było składčyny dobraj wolaj: pryjšlosia padatki nakładać.

I raśli padatki što raz bolšyja i bolšyja, ale wyras i haduniec - nadzieja kryŭdžonaha ludu: lasy honkija — pa kaleny jamu; na wysokija hory — rukami apiraŭsia...

. . . .

Hudzieŭ narod na schodzie. Addaŭ jon užo ŭsio, što moh addać, i woś ciapier, uzhadawanamu z astatka haduncu swajmu pačaŭ wykładać swoj žal, swaju kryŭdu, kab zastupiŭsia za ich.

Ale, jak hrom z jasnaha nieba, niespadziewanaje nieščaście źništožyło ŭsiu nadzieju abiadnieŭšaha naroda: jaho stohn kaciŭsia pa ziamli, ale nie šybaŭ u haru, dzie - by pačuŭ narodny wybraniec, a toj, spahladajučy z hetaj wyšy ŭ niz, nia moh dahledzić potam i krywioj zlitaj ziamli, pa katoraj warušylisia jaho małeńkija karmilcy.

---

*

Spatkali čaławieka razbojniki.
Adzin kaža: «zarežem!»
Druhi kaža: «pawiesim!»
Treci:—«rastralajem!»
A hety čaławiek kaža: «Rabicie, ludzi dobryja, jak lapiej».

NEKROLOH.

Ś. p. Tekla Stanišeŭskaja.



† 21 maja 1919 h.

Pamierla adna z najbolš ščyrych, z najbolš achwotnych pracaŭnic na biełaruskaj niwie—Tekla Stanišeŭskaja. Biez mała praz uwieś čas niamieckaj okupacyi jana była wučycielkaj u biełaruskaj škole ŭ Horadni. Praca jaje tamaka była biezupynnaj baraćboj za biełaruskaje adradžeńnie i za biełaruskuju školu. Tre było zmahacca i z rusyfikacyjaj, i z polonizacyjaj, i z niamieckaj ŭładaju. Kwołaje zdaroŭje maładoj dziaŭczyny nia wytrymało riepasilnaj pracy i jana zachwareła na suchoty.

U letku 1918 h. T. Stanišeŭskaja pryjechała ŭ swaju rodnuju Wilniu i bolej užo ŭ horadnienskuju školu nie waročałasia. Tut jana źlahła ŭ klinicy, a 21 maja pierestało ŭžo bicca hetaje maładoje biełaruskaje serco, jakoje dla rodnaj sprawy hatowa było na ŭsielakuju achwiaru.

Cichuju, zaŭsiody niejak dziŭna sumnuju, wiernuju swajoj idei—jaje lubili ŭsie, chto znaŭ. Heta byŭ typ pracaŭnika, jaki biaz šumu, biez chwalby, biez lišnich słoŭ cicha niasie swoj kryž i wiedaje, što nima inšaj darohi dla jaho, jak tolki na swaju Golgotu.

Z ščyrym žalem siabry wučycielskaha sajuzu i pryjacieli zanieśli jaje cieła na Rosu i na mohiłku jaje ŭzłažyli wianok z žywych kwietak z nadpisam: «Ščyraj pracaŭnicy na rodnaj niwie».

Nichaj-že hetaja ziamielka, katoruju jana lubiła i dzieła katoraj pracawała, lohkaj, jej budzie. Špi spakojna ŭ joj i śni piekny son ab uwaskrešeńni swajej biednaj zmučanaj Baćkaŭščyny!

f. a.

KRONIKA.

Biełaruskaja Rada.

Wilenskaja Biełaruskaja Rada, jakaja wybrana pred-staŭnikami nasialeńnia na konferencyi 25—27 studnia 1918 h., u časie bytnaści ŭ Wilni Hałoŭnaha Kamandujučaha polskaha wojska Jazepa Piłsudskaha žwiernułasia da jaho z memoryjałam, u jakim miž inš. haworycca:

„Ciapier prabiŭ nowy čas, razharnułasia nowaja stranica historyi biełaruskaha adradžeńnia. U Wilniu i inšyja ziemli Biełarusi pryjšli i jašče iduć polskija wojski, jakija imiem Wašaje Miłaści abwieščajuć wolnaść i prawy usim hramadzianam Biełaruskaje ziamli i Litwy.

Wilenskaja Biełaruskaja Rada choča wieryć, što hetyja deklaracyi ahulnaj wolnaści buduć ćwiorda prawadzicca ŭ žyćcio i što Narod Biełaruski, katory tak zmučan niamieckim i balšawickim uciskam, adpačynie i atrymaje mahčymaść adbudawać swaju baćkaŭščynu, niezaležnuju i niepadzielnuju

Wilenskaja Biełaruskaja Rada maje nadzieju, što Waša Miłaść pamoža abjednać usiu Biełaruś i adbudawać jaje ŭ niezaležnuju dzieržawu, susiedniuju i družnuju z Polščaj, katoraj lepš, jak inšym narodam, wiedama, jak ciažka žyć u niawoli i być padzielanym na častki".

Biełaruski schod.

25 maja adbyŭsia schod biełarusaŭ žycharoŭ m. Wilni. Staršynioj schodu byŭ pryjechaŭšyj niedaŭna hram. P. Alaksiuk. Schod pryniaŭ rezolucyi: 1) ab niezaležnaści i niepadzielnaści Biełarusi; 2) ab sformirawańniu nacyjanalnaha biełaruskaha wojska; 3) ab niemarudnym wyzwaleńniu aryštawanych nima wiedama za što biełarusaŭ; 4) ab niawykidańni sa słužby biełarusaŭ, što nia ŭmiejuć polskaj mowy; 5) ab arhanizacyi biełaruskich škoł i teatra; 6) ab raźwićciu kooperatywaŭ i inš. Schod abraŭ Biełaruski Nacyjanalny Komitet.

Teatr.

Biełaruski teatr u Wilni pačynaje iznoŭ naładžywacca. Nidaŭna pryjšoŭ piechatoj z Miensku režyser Biełaruskaha Mienskaha Teatru Floryjan Ždanowič. Zhurtawaŭšy tut staryja amatorskija siły dy nabraŭšy jašče nowych ludziej, Ždanowič pačaŭ užo teatralnuju pracu. My čuli, što pieršy spektakl budzie ŭžo chutka. Na pieršy spektakl maniacca pastawić nia ihranuju jašče ŭ Wilni dramu Janki Kupały «Raskidanaje hniazdo».

Niemcy pakidajuć Litwu.

Pa zahadu Antanty niemcy chutka wywiaduć swaje wojski za miežy staroj niamiecka-rasiejskaj hranicy.



Pieršy staršynia Sekretaryjatu Biełaruskaj Narodnaj Respubiiki, **Jazep Waronka**, ciapier litoŭski ministr bielaruskich spraŭ.



U Wilni nidaŭna byŭ staršynia Centralnaj Biełaruskaj Rady Hrodzienščyny **P. Alaksiuk**. Prybyŭ jon z Waršawy z metaj naradzicca z Wilenskaj Radaj ab biełaruskaj palitycy.



Maršalak Wilenskaj Biełaruskaj Rady i dyrektar pieršaj u Wilni bielaruskaj gimnazii **Michał Kachanowič.**

Biełarusy u Prazie (českaj).

U Prahu (českuju) prybyła dyplomatyčnaja misyja Biełaruskaj Narodnaj Respubliki, kab nawiazać znosiny miž Česka Sławackaj Respublikaj i Biełaruskaj.

Bielaruski staršynia ministraŭ Anton Łuckiewič byŭ u prezydenta Česka-Sławackaj Respubliki Masaryka.

Žarty.

— Što heta ŭ ciabie, Jaśka, na nosie siadzić?

— Baradaŭka.

— Čamu-ž ty jaje nie žwiadzieš?

— Nielha! Jak pabačuć „kanarki" mianie biez baradaŭki, skažuć, što zumyšla twar pieramianiŭ, kab nie paznali, što kamunist.

— Słuchaj, cyhanie, ty mie pradaŭ ślapuju, kabyłu.

— Tabie-ž lapiej. Jana budzie jeści sałomu, a dumać, što heta siena.



Dumki tutejšaha čeławieka.

Litoŭcy kažyć, što ja litwin, ale zabyŭsia litoŭskaj mowy, palaki kažuć, što ja palak, bo ŭ kaścioli malusia, rasiejcy kažuć, što ja rasiejac, bo maja mowa — heta «narečje» rasiejskaj mowy,—dyk chto ž ja?

Polskaja endecyja kaža, što tut u nas Biełapolšča. Dyk moža ja, znakam tym, biełу... palak?

Redakcyja i Administracyja: Mastowaja № 25, kw. 9. — — Adčyniany što dnia ad 4 da 5 hadz. pa pał.

Abwiestki pa 2 marki za radok (na opošniaj stranicy).

Redaktar i wydawiec **Francišk Alechnowič.**

Drukarnia „Šwyturis", Tatarskaja № 20.